



MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

7/2014

70

14 listopada 2014

3850 dni p.w. do UE



Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



MKWD

w międzynarodowej antologii
Stowarzyszenia Autorów Polskich

BOSO PO ŚCIERNISKU



Już do nabycia!



nr 44 (733), 6 listopada 2014 roku

DOSTAŁ JACEK ELEMENTARZ

nowa wersja szkolnej piosenki

Dostał Jacek elementarz,
Pani Premier uśmiechnięta.
Hejże, hej, hejże ha!
Tusk obiecał, Kopacz da!

Więc się cieszą mali, duzi,
Nie ma jak Rostkowska-Kluzik.
Hejże, hej, hejże ha!
Tak rząd o oświatę dba!

Elementarz jest darmowy,
Opozycja ma ból głowy.
Hejże, ha, hejże, hej!
Choć rodzicom nieco lżej.

Opozycja dla zasady
Widzi w książce same wady.
Hejże, hej, hejże ha!
Polityczna wrzawa trwa.

Episkopat też grymasi.
Kto autorem? Toż nie nasi!
Hejże, ha, hejże, hej!
Pobożności mało w niej.

To szkodliwy elementarz!
Gdzie jest w nim Rodzina Święta?
Hejże, ha, hejże hej!
Tylko gender, tęcza, gej.

Lepiej byłoby Ojczyznę
Uszczęśliwić katechizmem!
Hejże, ha, hejże hej!
Wszak owieczek coraz mniej!

Czy rządowi nie przeszkadza,
Że się wtrąca czarna władza?
Hejże, hej, hejże ha!
I paluchy wszędzie pcha?

Kto ma dbać o rozwój dziecka?
Ponoć szkoła ma być świecka!
Hejże, ha, hejże, hej!
Śmieć się z tego, Polsko, śmieć!

Zapytacie: A gdzie pointa?
Znów nas dzieli elementarz.
Hejże, hej, hejże ha!
A co z tego Jacek ma?



nr 39 (728), 2 października 2014 roku

BALLADA O OSŁACH

Dzisiaj krótki wierszyk dla dorosłych. Bohaterami będą osły.

Para osiołków na wybiegu
Nie przestrzegając żadnych reguł
I nie pytając PiS o zgodę
Zaczęła starać się o młode.

Natychmiast radna PiS z Poznania
Woła: To skandal! Dość bzykania!
I w myśl zasady: PiS ma rację,
Napiętnowała prokreację.

Na ZOO składa doniesienie,
Że osły sięją w nim zgorszenie.
Nie może przecież z dzieckiem ona
Być na ten widok narażona.

Nie tolerujemy tego dłużej!
Seks jest, wiadomo, wbrew naturze!
A dziatwa dobrze wychowana,
Do końca wierzyć ma w bociana.



Ja to popieram stanowisko,
Że mamy z osłów pośmiewisko,
I pytam radnych oraz posłów:
Skąd dookoła tyle osłów?

SKANDAL W LUBLINIE



nr 40 (729), 9 października 2014 roku

Skandal w Lublinie! Posypmy głowy!
Prezydent miasta chyba szalony!
Otworzył nowy stadion sportowy,
Zanim ów obiekt był poświęcony!

Prezydent chyba na głowę upadł,
Albo rządzenie całkiem mu zbrzydło,
Jak mógł pominąć księdza biskupa
I nie postarać się o kropidło?

Prezydent chyba struga wariata!
To prowokacja na wielką skalę!
Chyba w Lublinie zwyciężył szatan!
Jeszcze *Behemoth* zagra z *Nergalem*!

Tfu! Na psa urok! Za nic nie ręczę!
Trzeba przywołać go do porządku,
Bo jeszcze gotów postawić tęczę,
Golgotę Picnic grywać przy piątku.



To nie do wiary! Słyszała pani?
To się po prostu w głowie nie mieści.
Słusznie wezwano go na dywanik.
Niech swego miasta nam nie bezceści.

Niech ma świadomość, że skończy marnie,
Jeżeli rządzić chce nad Bystrzycą,
Musi poświęcić każdą latarnię,
Śmietnik i byle plac z piaskownicą.

Niech święci wszystkie świeckie obiekty,
To obowiązek swego rodzaju.
Czyich musimy słuchać dyrektyw?
I kto naprawdę rządzi w tym kraju?



nr 41 (730), 16 października



SEREK ZA 6.66

Muszę się przyznać:
znów zgrzeszyłem,
Na potępienie zasłużyłem,
Bo zamiast modlić się do Bozi,
Kupiłem w *Lidlu* serek kozii.
Serek za **6.66**!
Jak mogłem coś takiego zjeść!

To nie przypadek, proszę pani:
Tak propaguje się satanizm!
Przecież ta cena, proszę pana
To symbol bestii i szatana.
W dodatku kozioł zerka z tła,
A to, wiadomo, symbol zła!

Tak, proszę pani, święta racja!
To jest kolejna prowokacja.
Sprzedają ser z koziego mleka,
By opętało zło człowieka.
W *Lidlu* podstępnie działa wróg!
Na szczęście czuwa dobry Bóg!

O dusze dba Opatrzność Boża
I księdza zsyła nam Grzegorza,
By będąc czujnym egzorcystą
Objawił prawdę nam wieczystą,
Wyjaśnił słów właściwą treść:
666. I cześć!

Ksiądz **Doroszewski** kontra koza!
Czyżby wygrywał szatan? Zgroza!
Zapamiętajmy to nazwisko!
Jak może, stara się chłopisko.
I cóż poradzić na to, cóż?
Należy olać to i już.

W życiu słyszałem różne bzdury,
Ale to brzmi jak żart ponury.
Przejaw głupoty... To się zdarza,
Lecz co innego mnie przeraża.
Nie cena **6.66**,
I to, że można bzdury pleść,

Lecz to, że z tego jest aferka,
Że się tłumaczą z ceny serka,
Że rzecznik wydał oświadczenie,
Że nic nie kryje się w tej cenie
I mówi to ze strachu drżąc,
Gdy zarzut stawia byle ksiądz.

Ja się do tego nie chcę mieszać,
Lecz po co firma się ośmiesza,
A władza tak atakowana,
Pada przed księdzem na kolana?
Bo ja nie licząc tu na zysk,
Rzecznika wylałbym na pysk.

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)

Warszawa, tel. (22) 641 64 40, 600 630 952

www.spotkaniazpiosenka.org